

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 1 kwietnia 1937 r.

Nr. 88

### Hiszpania—laboratorium doświadczalnym dla szeregu mocarstw

LONDYN 31.3. „Manchester Guardian” pisze, że wojna domowa w Hiszpanii jest dla sztabów głównych szeregu mocarstw pewnego rodzaju laboratorium doświadczalnym, jeśli chodzi o wypróbowanie nowoczesnych typów broni i metod walki. Wnioski, jakie nasuwają się na podstawie dotychczasowych doświadczeń, są następujące: niemiecka artyleria przeciwlotnicza została dokładnie wypróbowana w Hiszpanii i okazała się całkowicie zadawalająca, jakkolwiek niektóre z niemieckich najnowszych urządzeń przeciwlotniczych w Hiszpanii nie były używane, albowiem mogłyby się stać znane innym mocarstwom. Natomiast samoloty niemieckie nie zdały egzaminu. Rzeczoznawcy są zdania, że samoloty sowieckiego pochodzenia posiadają przewagę nad najnowszymi typami samolotów niemieckich. Inni eksperci uważają natomiast, że samoloty niemieckie są najlepszymi, tym bardziej, że sowieci miały wysłać do Hiszpanii szereg swych

najznakomitszych lotników. Jeśli chodzi o sprawność czołgów to lekkie czołgi niemieckie okazały się bardzo skuteczne w działaniu, natomiast natarcie na silnie umocnione pozycje wymagało poparcia czołgów ciężkich lub średnich. Toteż na skutek doświadczeń hiszpańskich niemieckie sfery wojskowe mają dążyć do zwiększenia ilości ciężkich i średnich czołgów.

Flota niemiecka na wodach hiszpańskich podobno zawiadła oczekiwania dowódców, zwłaszcza jeśli chodzi o większe jednostki morskie. — Jeśli chodzi o strategiczne wnioski z wojny hiszpańskiej, to opinia sztabu niemieckiego, iż ofensywa prowadzona przy pomocy małych i ruchliwych sił zmotoryzowanych posiada niewielkie szanse powodzenia. znalazła potwierdzenie. Jeśli tak stało się w przypadku Madrytu, to w stanie stawić długotrwały opór to powstaje pytanie, czy silnie obwarowane miasto lub kraj, w ogóle są do zdobycia.

### Na wiosnę! Na wiosnę!

NAJMODNIEJSZE: bluzeczki jedwabne, pończoszki, apaszki gazowe i szale, ubiory do sukien, rękawiczki. Jedwabne pyjamy i garnitury białej jedwabnej poleca w wielkim wyborze po cenach skalkulowanych najtaniej

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA  
FRANCISZEK FRLICZKA  
WILNO, ZAMKOWA 9, TEL. 6-46.

### Rozwiązanie parlamentu w Japonii

TOKIO 31.3. Agencja Domei komunikuje: o godz. 10.35 po całonocnym posiedzeniu parlament został rozwiązany, przy czym rząd zapowiedział, że nowe wybory odbędą się 30 kwietnia. Decyzja ta wywołała żywe poruszenie wśród deputowanych, rozlegały się głosy: „rząd oszukał parlament”. Po odczytaniu dekretu o rozwiązaniu Izby Reprezentantów i o odroczeniu Izby Parów, rząd złożył deklarację, w której oskarża członków poszczegól-

nych partij politycznych o uprawianie zorganizowanego sabotażu projektów ustaw, donoszących z punktu widzenia obrony narodowej. Podkreślają, że premier Hajasz zachowywał się wobec parlamentu w sposób zgola wyjątkowy, zrywając ze wszystkimi dotychczasowymi zwyczajami, przyjętymi w parlamencie japońskim.

jest niemożliwe i odmawiały uchwalenia rządowych projektów ustaw, jeśli rząd nie zmieni stanowiska w sprawie reformy wyborczej.

Powszechną uwagę zwraca zgodna akcja armii i marynarki, co stwarza w pewnych kołach obawy, że wojsko zamierza zrealizować swe plany polityczne, skierowane przeciwko parlamentarystom.

#### ARMIA U WŁADZY.

PARYŻ 31.3. Havas donosi z Tokio: rozwiązanie parlamentu japońskiego zdaje się potwierdzać przypuszczenia, iż armia i marynarka natychmiast po uchwaleniu kredytów na cele obrony narodowej wzmocniły walkę przeciwko parlamentarystom i polityce zagranicznej ministra Sato. Wielkie umiarkowanie armii w obliczu gwałtownych ataków na wojsko w parlamencie wprowadziło w błąd partię polityczną, które aż do ostatniej chwili sądziły, że rozwiązanie parlamentu

#### NOWA PARTIA.

Według powszechnej opinii projekt reformy rolnej oraz stanowisko wobec reformy wyborczej, będą stanowić doskonałą platformę dla nowej partii rządowej, która powstaje z partii Shogakai oraz licznych polityków, którzy opuszczają partię Seyulakai i Minseito. Rząd ma zamiar unikać posunięć, z których wynikałoby, że patronuje nowej partii o faszystowskim charakterze, odwrotnie ma być podkreślany konstytucyjny i narodowy charakter nowego ugrupowania.

### Wielka bitwa pod Villa Real

Rabin Tetuanu organizował zamach w Maroku

SALAMANKA 31.3. Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych podaje: Na froncie 5 dywizji armii północnej lekka strzelanina. Na liniach naszych zjawiało się 26 osób w tym jeden kapitan, jeden porucznik artylerii i jeden lekarz. Na odcinku 6 dywizji w wyniku wczorajszej bitwy pod Lorilla zdobyliśmy 60 karabinów i dużą ilość granatów ręcznych. Na różnych odcinkach 8 dywizji kanonada. Na odcinku dywizji Avila i Soria nie szczególono. Grupa armii madryckiej: atak, podjęty ubiegłej nocy na Maja da Honda został odparty z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami. Krzyki rannych, pozostawionych przez wojska czerwone na polu bitwy, słyhać było całą noc. Na froncie Madrytu 24 milicjantów i 12 cywilów przeszło na naszą stronę. Na odcinku Orgiva armii południowej nieprzyjaciel atakował bez powodzenia pozycje nasze pod Bulion. Na odcinku Kordoby panuje w dalszym

ciągu niepogoda, a oplakany stan dróg wstrzymał wszelkie operacje. Lotnicy nasi przelecieli nad lotniskiem Andujar, niszcząc 12 aparatów nieprzyjacielskich.

#### ATAKI WOJSK RZĄDOWYCH KONCZA SIĘ NIEPOWODZENIEM

BURGOS 31.3. Rozgłosnia tutaj podaje, że na odcinku Guadalaraja wojska rządowe podjęły nowy atak, 22 w ciągu 15-tu dni. Atak ten zakończył się również niepowodzeniem. Na wszystkich odcinkach Jarama i Guadalajara wznowione zostały walki artyleryjskie. Wiele pocisków padło w centrum Madrytu, wyrządzając wielkie szkody.

#### ZDOBYCZ NARODOWCÓW

AVILA 31.3. Korespondent Havasa podaje obliczenie zdobytych powstańców, osiągniętych w wyniku kontrataku na Tajuna dokoła Ma segoso. Zdobyto tam 400 karabinów, 150 strzelb myśliwskich, 5 karabinów maszynowych, 48 moździerzy, 2000 granatów i znaczną ilość naboju. Naliczono poza tym przeszło 400 zabitych.

#### ATAK POD VILLA REAL

SALAMANKA 31.3. Według wiadomości z frontu Villa Real — Ochandiano, oddziały powstańcze po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, popierane przez czołgi i artylerię konną, przypuściły szturm na pozycje nieprzyjacielskie i zmusiły przeciwnika do cofnięcia się o kilka kilometrów. Walka toczy się dalej. Oddziały rządowe poniosły bardzo znaczne straty.

#### RUCH PRZECIWO POWSTAŃCOM W MAROKU.

LONDYN 31.3. Według informacji hiszpańskiej agencji prasowej, ruch przeciwko powstańcom w Maroku miał wybuchnąć jednocześnie w Tetuanie, Larache, Ceucie i w innych miastach. W związku z wykryciem spisku aresztowano dotychczas 1150 osób.

LONDYN 31.3. Reuter donosi z Gibraltaru, iż nie można tam uzyskać potwierdzenia pogłoski jako by gen. Franco udał się miał do Tetuanu. Sądzą tu jednak, iż wiadomości tej nie można odrzucić kategorycznie.

#### SPISEK W MAROKKU.

TANGER 31.3. Agencja Havasa dowiaduje się z źródeł prywatnych, że ostatni, zresztą udaremiony, zamach w Tetuanie, rozgłoszony był dość szeroko na całym półwyspie.

Przygotowania do wybuchu zamachu zostały zdekonspirowane przez służącego, tubylca. Zdradził on mianowicie, że kilku lotników zamierzano startując z lotniska w Tetuanie zbombardować budynek wysokiego komisarza, a następnie uciec do Alicante, do wojsk rządowych. I rzeczywiście, aresztowano uczestników spisku w chwili, gdy zajmowali już miejsca w samolotach. Jednocześnie aresztowano wszystkich pozostałych lotników z załogi lotniska. 32 egzekucje odbyły się niemal natychmiast po wykryciu spisku. Wkrótce, na podstawie wyników śledztwa, przeprowadzono około 100 dalszych aresztowań, a m. in. aresztowano wielkiego rabina Tetuanu i jednego żyda angielskiego, których po 2 dniach zwolniono.

#### Kronika telegraficzna

\*\* W dniach najbliższych zostanie ogłoszona nota Z. S. S. R. w której rząd sowiecki uznaje suwerenność Rumunii nad Bessarabią.

\*\* Parlament Unii południowo-afrykańskiej wydał ustawę antyemigracyjną, na mocy której 2 tys. żydów będzie musiało opuścić Afrykę południową.

\*\* W ciągu ostatnich 2 tygodni okręty sowieckie przewiozły do portów U. S. A. kilka ładunków złota wartości 38 milionów funtów szterlingów.

\*\* Sfery rządowe jugosłowiańskie zapowiadają w dniach 10—12 kwietnia wizytę austriackiego kanclerza Schuschnigga w Belgradzie.

\*\* Śnieg, który spadł w święta Wielkanocy spowodował wielki ruch narciarski w Austrii. Z Wiednia wyjechało w góry 200 tys. narciarzy.

\*\* W Sandżaku Aleksandretty doszło do nowych starć pomiędzy Syryjczykami a Turkami.

\* W końcu maja 1937 r. odbędzie się w Warszawie pierwszy polski kongres mieszkaniowy.

### Przeciw nowej konstytucji Indii

#### Wielkie zaburzenia w miastach indyjskich

LONDYN 31.3. Reuter donosi z Kalkuty, że w centralnych prowincjach indyjskich Orissa, Bombaj i Madras, a także w prowincji Bihar zostały utworzone rządy prowincjonalne bez udziału kongresu indyjskiego.

Kongres projektuje zorganizowanie w dniu jutrzejszym olbrzymich demonstracji oraz proklamowanie strajku generalnego na znak protestu przeciwko nowej konstytucji indyjskiej. Rząd zakazał przewodcom kongresu organizowania jakichkolwiek pochodów.

### Choroba Andrzeja Struga

Andrzej Strug (Tadeusz Gałeczki) od pewnego czasu ciężko niedomaga. W stanie zdrowia znakomitego

pisarza nastąpiło ostatnio znaczne pogorszenie; wywiązała się uremia. „Robotnik” informuje, że Andrzej Strug ma się lepiej.

### Eksportacja zwłok K. Szymanowskiego

#### Pogrzeb znakomitego muzyka we wtorek

BERN 31.3. Dziś w południe po pokropieniu ciała przez księdza parafii katolickiej w Lozannie nastąpiła eksportacja zwłok Szymanowskiego do Warszawy. Zwłoki złożono w osobnym wagonie pociągu pospiesznego, w którym zajęły miejsca p. Stanisława Korwin-Szymanowska, sekretarka zmarłego muzyka i kompozytor Roman Maciejewski, którzy towarzyszą ciału do Polski. Zwłoki skierowane zostały przez Bazyleę do Berlina.

WARSZAWA 31.3. W piątek wyjedzie z Warszawy do Zbąszynia delegacja, która w imieniu muzyki polskiej od granicy do Warszawy eskortować będzie trumnę ze zwłokami Karola Szymanowskiego.

WARSZAWA 31.3. Komitet organizacyjny pogrzebu śp. Karola Szymanowskiego ustalił datę pogrzebu na wtorek 6 kwietnia. Trumna ze zwłokami kompozytora przybędzie do Warszawy w niedzielę w godzinach wieczornych. Na dworcu oczekiwac będą przyjazdu pociągu żałobnego związku i chóry śpiewacze warszawskie, które odśpiewają szereg pieśni żałobnych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża we wtorek dnia 6 kwietnia o godz. 10.30.



W tych dniach przybyła do Londynu z Australii grupa 150 kombatantów z czasów wojny światowej, która weźmie udział w uroczystościach koronacyjnych.

#### NA SEZON WIOSENNO-LETNI

otrzymałem materiały najnowszych deseni. Pierwszorzędnie wykonane tak z własnych, jak i powierzonych materiałów  
**ZAKŁAD KRAJOWY St. KRAUZE** u Wileńska 32 m. 2 I piętro, tel. 15-51  
CENY KONKURENCYJNE



# Naprawa i kontratak

„Na sławie harcerza polegaj jak na Zawiszy”.

Ostatni numer „Naprzetaju” znacząco się poprawił, zmieniono bowiem część autorów, która znikła niby czerwona zjawka.

Pozostał p.-d. Kamiński z grona dojrzałych współpracowników, który napisał coś o „Tragedii młodzieży akademickiej”. Mamy w tym paszkwili wszystko, pod czym oburzący się podpisał p. Munkatenblit.

Wypracowanie zaczyna się na temat sielanki w jakiej żyła młodzież akademicka lat przedwojennych i wzdycha: „dziś to wszystko leży w gruzach”. „W rekordowo krótkim czasie powstała przepaść między młodzieżą akademicką a ogromną większością społeczeństwa”. A wszystko dlatego pewnie, że młodzież jest narodową i ma dosyć fałszywych proroków, tylko p. Kamiński szwankuje w matematyce z tą „ogromną większością społeczeństwa”. Momentami, które wykazały, że naród polski kocha i solidaryzuje się z swoją młodzieżą były czyny i słowa tegoż społeczeństwa w czasie blokady warszawskiej i wileńskiej. P. Kamiński należy „do tych, którzy obserwowali pochod grupy lwowskiej w Częstochowie i muszą stwierdzić, że „pielgrzymka” ta miała wszelkie cechy najbardziej

rozwydrzonej manifestacji politycznej, gdzie wrzaski „bić” — były czynnie realizowane na przechodniach”.

Otóż p. Kamiński widocznie już nie jest harcerzem bo mija się z prawdą, ogólnie mówiąc, albowiem ton wypracowania godnego łamów „Robotnika” zasługuje na inną odpowiedź. Nikt prócz bezwyznaniowców i harcerzy nie potępił Pielgrzymki akademickiej, a młodzież harcerska również nie solidaryzuje się ze zdaniem tej grupy, wśród której znalazł się ks. Manersberger i p. Kamiński. W szeregach pielgrzymów było tysiące harcerzy i nikt z nich nie widział bicia przechodniów, dojrzał to tylko swym orlim wzrokiem p. Kamiński. Nic dziwnego, pamiętam artykuł w „Na harcerskim tropie”, gdzie p. Kamiński pociągał jak doprowadzić do zbliżenia młodzieży polskiej z żydami, szcząc się tem iż „stoi na czele Tymczasowego Komitetu żydowskich drużyn harcerskich i gromad zuchowych”. P. Kamiński, jako żydowski opiekun, jest tak przewrażliwiony, że widział jakąś wizję.

Pielgrzymi Arabowie na koniach a ubożsi pieszo szli, a było ich sto tysięcy i tłukli każdego przechodnia, którego brali za żyda i szli pobożni Arabowie do Mekki i Medyny, a p. Kamiński usiadł na kamieniu przydrożnym i płakał w żałosci widząc krzywdę narodu wybranego. Szczęściem, że to tylko sen; skutek ciągłych obaw by pupilkom nie stała się krzywda.

Mamy w wypracowaniach zdania o pałkach, kastetach, żyletkach, dziękami niszczeniu mienia państwowego w blokadzie warszawskiej. W końcu — jest — chodzi o stworzenie jakiejś bliżej nieznannej organizacji, która skupi elementy „mające za

zadanie naprawę życia akademickiego”.

Zupełnie się zgadza coś takiego na U. S. B., już jest i jako lewica szła do wyborów bratniackich. Chociaż ostatnio naprawa stosunków bardziej się przydała w samej „naprawie” bo coś się tam psuje.

Naprawa życia akademickiego, o której pisze p. Kamiński, ma objąć studentów harcerzy lewicowców i „bliskich prądom nacjonalistycznym” prawie coś z „Odrodzenia” i przeciwstawić się urojonemu złu idącemu od karnych szeregów młodzieży narodowej, na którą p. K. jest tak nie łaskaw. Pisze, że o kwestji żydowskiej można ostatecznie dyskutować byle nic nie robić, ostatecznie gadaniem nikt żydów z Polski nie wypłoszy bo komitet żydowskich harcerzy rozpadłby się i mówiliby się: były przez harcerzy żydowskich p. Kamiński”.

W zakończeniu już p. Kamiński całkiem odkrywa karty. Jest najwyższy czas, abyśmy zorganizowali kontratak. Kto to jest my i przeciw komu i o kogo kontratak. Żeby to pisał p. Niedziałkowski — rozumie, ale instruktor Związku Harcerstwa Polskiego nawołuje do walki przeciw narodowej młodzieży akademickiej?

Jeżeli nowe pismo harcerskie, które ma wyjść przyjmie redakcję „Naprzetaju” z całym bagażem, to nie zajdzie nic nowego pod słońcem.

Będzie to samo co z B. B. W. R., zmieni się tylko szyld — ludzie, stosunki i dążenia te same.

Bolesław Zagnański.

## Coś dla nowoczesnej Pani!

Obecne warunki bytu zmuszają nowoczesną Panią do zdobywania w coraz szerszym zakresie praktycznych wiadomości z rozmaitych dziedzin życia, które niejednokrotnie dotąd były uporczywie przez Państwo ignorowane, lub z którymi z powodu zajęć zawodowych dotąd nie mogły się bliżej zapoznać.

Dla usunięcia tych przeszkód oraz wypełnienia istniejącej luki, Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa organizuje z inicjatywą Polskiego Radia 6-cio tygodniowy kurs robotniczy dla Pań.

Kurs, który rozpocznie się już 5-go kwietnia br. — prowadzony będzie przez fachowe instruktorki codziennie (prócz sobót i świąt) w godzinach od 5 do 8-ej wieczorem z następującym programem: 1) trykotarstwo, 2) dywany, 3) firanki siatkowe, 4) fryzury, 5) hafty, 6) ozdobne bluzeczki, 7) mierzki, 8) tole, 9) tentyfy, 10) monogramy z bajorku, 11) krój i szybie, 12) lalki, zabawki i kwiaty.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Rodzina Wojskowa w lokalu kursu przy ulicy Biskupa Bandurskiego 4 (Zeńska Szkoła Zawodowa) codziennie od 10-ej do 14-ej i od 18-ej do 19-ej. Ilość miejsc ograniczona. Pierwsze w przyjęciu mają Radiosłuchaczki. Opłata za kurs wynosi: dla Radiosłuchaczek — 10 złotych, inne Panie — 12 zł.

## Nowości wydawnicze

August Comte. Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej. Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego. 1936.

Janina Rosnowska. „Żywe Kamienie”. Wacława Berenta. Wydanie Kasy im. Mianowskiego 1937 r.

Rafał Leszczyński. Ludith (1620). Opracowała Maria Sipayłówna. Wydanie Kasy im. Mianowskiego 1936.

J. D. Solikowskiego. Lukrecya oraz Anonima Historia o Lukrecyji. Opracował Julian Krzyżanowski. Wydanie Kasy im. Mianowskiego 1936.

Leonard Turkowski. Krew Ziemi (poem). Poznań 1937.

Mgr. T. Kołodziej. Przepisy o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz instytucji prawa publicznego. Poznań 1937.

Numer świąteczny „Pani Domu”. Numer ten zawiera szereg pozytywnych artykułów, a m. in.: Analizę złych stron żywienia zbiorowego oraz wskazówki, jak usunąć owe złe strony — podaje art. M. Strasburger „O reformę żywienia zbiorowego”. Związek urody ze zdrowiem, ich wzajemną zależność i sposób podnoszenia urody przez higieniczny tryb życia — omawia art. „Zdrowie i Uroda” E. Bleszyńskiej. Jak należy posługiwać się lakierami przy odnawianiu własnymi siłami mieszkania — omawia artykuł, opracowany przez Instytut Gospodarstwa Domowego.

Bogato ilustrowany artykuł „Wrażenia z Targów Wiedeńskich”, jadospisy i przepisy potraw, przyrządzanych z resztek oraz program Zjazdu Delegatek Zw. Pań Domu we Lwowie dopełniają treści ilustrowanego numeru.

# DZIEJE PAPIEŻY

Nakładem zasłużonego wydawnictwa R. Wegnera pojawiło się duże dzieło: „Dzieje Papieży od początku Kościoła do czasów dzisiejszych”. Autorami dzieła są dwaj wybitni uczeni katolicy prof. uniwersyteckiego Fr. Seppelt oraz dyr. biblioteki uniwersyteckiej dr. Klemens Löffler. Przekład z oryginału niemieckiego dokonał ze znanostwem i starannością mgr. Jul. Kozolubski. Pieczę nad układem ilustracyjnym i graficznym objął dr. Edward Woroniecki. Dzieło uczonych niemieckich uzupełnił do rzeczy polskich prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Tadeusz Silnicki, znawca historii Kościoła w Polsce.

W przedmowie słusznie wydawcy podkreślają, że na przestrzeni

dziewiętnastu wieków nie było drugiego równie ważnego czynnika o znaczeniu zarazem świeckim i duchownym, któryby zawsze tak głęboko a nieraz rozstrzygająco wpływał na losy ludzkości — jak papieństwo. Kto chce głębiej poznać i zrozumieć dzieje powszechne musi się zaznajomić z historią papieżstwa.

Informując narazie krótko o pojawieniu się „Dziejów Papieży”, należy zaznaczyć, że stanowią one niezmiernie cenną pozycję wydawniczą i kulturalną. Data temu wyraz Stolica Apostolska przesyłając wydawcy p. R. Wegnerowi specjalne błogosławieństwo Ojca św. Pod względem ilustracyjnym i typograficznym stoi dzieło omawiane na najwyższym poziomie.

## Postulaty emerytów

Związek polskich zrzeszeń emerytalnych stoi na stanowisku, że zmieszenie dekretu odliczającego emerytom państwowym część lat służby t. zn. zaborczej, jest aktem niesprawiedliwości społecznej. Łącznie jednak z tą sprawą fragmentarycznych zmian ustawy emerytalnej w kierunku pogarszającym prawa emerytów oraz wprowadzenie mechanicznej obniżki emerytur o 5%, jak to przewiduje projekt p. Ostas

fina, uważa Związek za rzecz szkodliwą i wprowadzającą nową serię pokrzywdzeń. Dlatego też, Związek polskich zrzeszeń emerytalnych uważa, że z tego stanowiska nie został wyciągnięty najważniejszy wniosek, t. j. uchylenie wspomnianego dekretu z ważnością od 1-go kwietnia r. b., o co Związek będzie zabiegał przez zgłoszenie odpowiednich wniosków, uwzględniających potrzeby budżetowe skarbu państwa.

## Postawy i N. Wilejka budują rzeźnię

Prace przy budowie rzeźni w Postawach postępują szybko naprzód. W nowym budynku ukończono prace kanalizacyjne i ustanowiono urządzenia techniczne. Obecnie rozpoczęto pracę przy wznoszeniu stajni spędownej.

Poświęcenie i oddanie do użytku nowej rzeźni wyznaczono na czwartek rb.

Koszty budowy rzeźni nie przekrocza sumy 125 tys. zł.

W Wilejce również już przystąpiono do prac przy budowie rzeźni eksportowej. Rzeźnia będzie posiadała nowoczesne urządzenia i chłodnię na przechowywanie mięsa.

Jak widać z tego miasteczka wyprzedzają Wileńskie, które dotąd nie może się zdobyć na udoskonaloną rzeźnię. (h)

## Przebudowa szpitali w Wilejce i Głębokiem

W związku z tym, iż szpitale państwowe w Wilejce i Głębokiem są za szczupłe, władze postanowiły te szpitale rozbudować.

W Wilejce w br. zostanie dobudowany nowoczesny pawilon, w którym znajdzie pomieszczenie od-

dział chorób zakaźnych, łaźnia publiczna itp.

W Głębokiem już przebudowano w szpitalu parter i pierwsze piętro oraz nadbudowano drugie piętro, które oddane niebawem zostanie do użytku publicznego. (h)

## Młodzi wywrotowcy „działają” 7 rannych i 1 zabity

We wsi Kulowszczyzna, gm. miodleczkańskiej, odbyła się zabawa, zorganizowana przez Tomasza Szuplaka, prezesa Stow. Młodzieży Katolickiej. Na zabawę tę przybyła grupa młodzieży z okolicy, która w stanie podchmielonym zaczęła

wygłaszać hasła wywrotowe. Między obu grupami wywiązała się bójka na noże, w czasie której zabity został Michał Haluk i ciężko ranny Teodor Dylewski, należący do grupy zaczepionej, a ponadto w obu walczących grupach jest ogółem 7 rannych, z tego dwóch ciężko.

## Rozwiązanie organizacyj lewicowych

LWÓW 31.3. W dniu wczorajszym opieczętowany został przez władze bezpieczeństwa lokal żydowskiego klubu dramatycznego im. Pereca oraz lokal Zw. Zaw. przemysłu odzieżowego za działalność antypaństwową. Zakwestionowano księgi i notatki.

## Budżet na r. 1937-38 wyższy od zeszłorocznego o 95 milionów

W dn. 30 marca w „Dzienniku Ustaw” ogłoszono ustawę skarbową wraz z budżetem na rok 1937-38. Ogólna suma wydatków państwowych w tym okresie ma wynieść 2.316.676.479 zł. Dochody preliminowane wyższe są o 71.000 zł. Dzielą się one na: 1) dochody administracyjne 1.589 milionów zł., 2) dochody z monopolu 631 milionów zł., 3) do-

chody z przedsiębiorstw 96 mil. zł. Nowy budżet jest wyższy od obecnego o 95 milionów zł. Uzupełnieniem budżetu jest plan inwestycyjny, który będzie oddzielnie ogłoszony.

Ustawa skarbową zawiera przepis przedłużający rozporządzenie Prezydenta R. P. o specjalnym podatku od uposażeń urzędniczych.

## Łódzka Rada Miejska

### w przededniu rozwiązania

Jak donosi prasa łódzka, wojewoda łódzki Hauke-Nowak podpisał w ubiegłą sobotę wniosek o rozwiązanie Rady Miejskiej w Łodzi, wybranej dn. 27 września 1936 r. Wniosek ten został przez wydział samorządowy przesłany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Według tychże doniesień, po rozwiązaniu Rady, co nastąpić może w dniach najbliższych, Ministerstwo ustanowi dla Łodzi Radę Przyboczną, powołaną w drodze nominacji.

Według dalszych wiadomości, skład nowej rady przybocznej bę-

dzie większy, aniżeli skład rady przybocznej, mianowanej w roku 1935.

Owczesna rada przyboczna liczyła 24 członków, nowa liczyć ma ich 36. Na członków rady przybocznej w Łodzi mają być mianowani ludzie politycznie niezaangażowani, nie należący do żadnego stronnictwa.

Zgodnie z ustawą samorządową winno być zwołane jeszcze jedno zebranie plenarne obecnej Rady dla odczytania dekretu o rozwiązaniu Rady. Pierwsze zebranie mianowanej rady przybocznej odbyć się ma w połowie kwietnia.

## ABISYŃCZYCY WYM IENIAJĄ PIENIĄDZE



Przed bankiem włoskim w Addis Abebie stoją tłumy tuziemców, aby wymienić dawne pieniądze na walutę włoską.

## WALKI W DZIELNICY UNIWEERSYTECKIEJ



Powstańcze kolumny sanitarne zbierają rannych w walkach na ulicach Madrytu.



## ZAKAZ DZIAŁALNOŚCI

Dnia 23 marca wojewoda wileński, powołując się na ustawę o ochronie granic, zakazał działalności Stronnictwa Narodowego oraz „Pracy Polskiej” na terenie Wilna i powiatu wileński - trockiego.

Po ogłoszeniu przez Polską Agencję Telegraficzną tego zarządzenia, powstrzymaliśmy się od komentarzy. Czekaliśmy na wyjaśnienie sytuacji, która po wybuchu na Mostowej wydawała się bardzo zagadkową. Po tym wybuchu przeprowadzono w Wilnie masowe rewizje wśród narodowców i zatrzymano w areszcie przeszło sto osób.

Obecnie sytuacja wyjaśniła się o tyle, że można o niej pisać z całym obiektywizmem i stwierdzić, że wybuch w lokalu Stronnictwa Narodowego rzekomej petardy, która w rzeczywistości była pudełkiem calichloricum, nie miał najmniejszego związku ani z działalnością miejscowych kół Stronnictwa, ani z akcją „Pracy Polskiej”.

Pośrednim potwierdzeniem tego faktu było zwolnienie niemal wszystkich zatrzymanych członków Stronnictwa i pozostawienie w areszcie zaledwie kilku osób, wśród których znajduje się 2 członków naszego ruchu.

Jeśli zatem zachodził logiczny związek pomiędzy rozporządzeniem wojewody wileńskiego o zakazie działalności Stronnictwa Narodowego i „Pracy Polskiej” a wybuchem w lokalu przy ul. Mostowej, to w świetle przeprowadzonego śledztwa policyjnego i związanych z jego wynikiem zwolnień zatrzymanych działaczy Stronnictwa związek ten uzasadnienia nie znalazł.

Dlatego też na zakaz działalności Stronnictwa Narodowego i związków zawodowych „Praca Polska” musimy się zapatrywać jako na przejaw ogólnego stosunku władz administracyjnych do naszego ruchu, stosunku znanego nam dobrze nie od dziś na terytorium całego państwa.

Zakaz działalności Stronnictwa rzecz prosta nie wiele zmieni w układzie stosunków politycznych w Wilnie. Stałe postępy ruchu narodowego, które od dłuższego czasu były tam bardzo widoczne, trwać będą nadal. Idei bowiem „zakazca” nie można, a ruch polityczny, wyrastający organicznie z potrzeb życia narodowego i ze stosunków zawsze znajdująca dla siebie jakąś formę działania.

Natomiast zakaz szerokiej legalnej akcji, propagującej i broniącej zasad, od zwycięstwa których w znacznym stopniu zależy trwały byt i rozwój państwa, do tego zakaz odnoszący się do terenu granicznego, musi budzić bardzo poważne zastrzeżenia.

Nasze województwa wschodnie są terenem wzmoczonej akcji komunistycznej. Akcji tej trzeba przeciwstawiać żywy, masowy ruch oparty o ideę zdolną porwać szerokie koła społeczeństwa i użyć jego energii politycznej we właściwym kierunku.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że tą ideą jest dziś jedynie idea narodowa, jej zaś wykładnikiem organizacyjnym — Stronnictwo Narodowe.

Czy jest przeto w szerzej pojętym interesie ochrony pogranicza paraliżowanie działalności ruchu, który stanowi najskuteczniejszą tamę przed rosnącą falą anarchii komunistycznej?

Sądzimy, że na to pytanie każdy z naszych Czytelników znajdzie z łatwością odpowiedź. Odbowiem ta bowiem nasuwa się każdemu, kto zdaje sobie sprawę z całokształtu stosunków politycznych, panujących w naszych województwach wschodnich i z rozmiaru niebezpieczeństwa tkwiącego w działalności nieprzyjaciół naszego narodu i państwa.

Niebezpieczeństwo to jest takiej natury, że walka z nim może się

## Nowa konstytucja w Indiach

Dnia 1 kwietnia zaczyna obowiązywać w Indiach nowa konstytucja. Przygotowywano ją długo i starannie. Rząd angielski ustanowił osobną komisję z wybitnych znawców pod przewodnictwem Sira Johna Simona, komisja ta pracowała przez dwa lata (1928 — 1929), odbyła dwie podróże do Indii i w roku 1930 złożyła obszerny i szczegółowy raport, zakończony projektem nowego ustroju politycznego dla Indii („Report of the Indian Statutory Commission”, dwa tomy). Jest to kopaliną prawdziwą informacją o tym ciekawym kraju i o jego ustroju politycznym.

Po tem, w roku 1931, odbyła się w Londynie konferencja „okrągłego stołu”, w której obok urzędników angielskich wzięli udział przedstawiciele ludności indyjskiej i książąt indyjskich. Na tej podstawie dopiero został ułożony, przez odpowiednie instancje przeprowadzony i ogłoszony nowy Statut dla Indii. Wchodzi on w życie dn. 1 kwietnia r. b.

Gdy będzie całkowicie wprowadzony, Indie zbliżą się swym ustrojem do Dominii angielskich (Kanada, Australia, Afryka Południowa). Podstawą nowego statutu jest bowiem to, że Indie podlegają bezpośrednio koronie angielskiej. Sekretarz stanu dla spraw Indii, urzędujący w Londynie, będzie Przedstawicielem Króla i Cesarza w stosunkach Korony z państwami indyjskimi. Państwa te zaś mają tworzyć w przyszłości federację i będą posiadały rządy odpowiedzialne przed sądami prawodawczymi, wybieranymi przez ludność.

Jako pierwszy etap reformy są wprowadzone przedstawicielstwa i odpowiedzialne rządy w poszczególnych prowincjach, na które są podzielone Indie, podlegające bezpośrednio władzy angielskiej. W prowincjach takich jest jedenaście. W państwach i państewkach rządzonych przez maharadżów, narazie nie są żadne zmiany.

Niedawno odbyły się w tych prowincjach wybory, niebawem zaś zbiorą się te parlamenty lokalne i będą zorganizowane rządy prowincjonalne.

Na nowych podstawach. Nie było rzeczą pewną, czy najważniejsze stronnictwo indyjskie, t. zw. partia Kongresu, której inspiratorem jest wciąż Mahatma Gandhi, weźmie udział w organizacji Indii na nowych podstawach. Po długich sporach wewnętrznych — gdyż w tym obozie narodowym istnieją różne tendencje, od skrajnie nacjonalistycznych do komunistycznych — zdecydowano się wzięcia udział w wyborach i zdobyto bezwzględna większość w 6 prowincjach. Nie jest jednak dotychczas rzeczą wiadomą, czy nacjonaliści indyjscy weszli do ciała przedstawicielskiego na to, by ująć rządy w swoje ręce, czy też po to, by cały ten nowy Statut tem skuteczniej zbrojkotować?

Czas najbliższy dla odpowiedzi na to pytanie. Gdy się uda przeprowadzić zmiany w prowincjach, gdy ich nowe rządy i parlamenty będą funkcjonowały prawidłowo, wówczas będzie uskutecznił drugi etap reformy, będzie utworzona federacja ze wszystkich prowincji i z państw odolnych, a federacja ta otrzyma odolny parlament i centralny rząd, wobec którego wicekról w Delhi będzie li tylko reprezentantem i zastępcą Króla i Cesarza. Wówczas będzie można mówić o tem, że Indie będą miały statut dominialny.

Nie można bez szczerzego podziwu patrzeć na metodę polityczną, stosowaną przez Anglików w stosunku do ludów przez nich podbitych. Starają się oni ludy te politycznie wykształcić, dać im wolność polityczną, zachowując dla siebie tylko taki zakres władzy, jaki im jest potrzebny dla obrony żywotnych interesów Imperium. Ludy te nie zawsze są zadowolone z tej ograniczonej wolności. Angliki nie waha się stosować bardzo energicznych, a często okrutnych represyj, jak to już wielokrotnie bywało w Indiach; lecz naogół można powiedzieć, że sprawdzaniem wartości metod angielskich jest uformowanie i trwanie tak rozległego Imperium, w którym naród panujący jest w dużej mniejszości.

Rządy angielskie na innych kontynentach napotykać jednak na coraz

większe trudności: w Dominjach wzmaga się tendencje odśrodkowe, a w posiadłościach rosną ruchy nacjonalistyczne na modłę nowoczesną. Patrzyliśmy na to niedawno w Egipcie, teraz zajmują naszą uwagę Indie.

Przypomnijmy sobie, że terytorium Indii jest 20 razy tak duże, jak terytorium Anglii i że ludność tego kraju wynosi około 320 milionów, a więc pięć część całej ludności zamieszkującej naszą ziemię, a stanie nam jasno przed oczyma zarówno znaczenie Indii dla Anglii, jak i trudności następujące się przy rządzeniu takim krajem. Indie posiadają ziemie nadające się do uprawy surowca różnego rodzaju, a dziś także rozwijający się przemysł, nie jest też żadną przesadą, jeśli się mówi, że są perłą prawdziwą korony angielskiej, że na nich opiera się potęga Imperium Brytyjskiego, że jednym z głównych zadań politycznych Anglii jest obrona granic Indii, dróg lądowych i morskich do nich prowadzących. Stąd, między innymi, płynie współzawodnictwo z Rosją na kontynencie azjatyckim, a ślad znaczenia dla Anglii morza Śródziemnego i t. d.

Mając to wszystko na uwadze, zrozumiemy łatwo, jak śmiałym i pełnym niebezpieczeństw przedsięwzięciem jest danie Indom samodzielnego samorządu. Może to bowiem doprowadzić do wzmocnienia węzłów łączących ten kraj, a raczej kompleks krajów, z metropolią, może jednak także stać się źródłem zatargów, które nie wiadomo jak daleko mogą zaprowadzić.

Bo warunki polityczne w Indiach szybko się zmieniają, ludność ich z przedmiotu polityki angielskiej staje się stopniowo podmiotem i dąży coraz energiczniej do zupełnej samodzielności. A że jest to zgodne z duchem czasu, że nacjonalizm jest już dziś zjawiskiem nie tylko europejskim, lecz światowym, więc nie sposób obronić się przed myślą, że Anglia będzie nanotykała coraz to większe trudności na drogach swej polityki w stosunku do narodów podległych jej rządowi.

S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

P. MORACZEWSKI TĘSKNI  
ZA P. P. S.

Związek Związków Zawodowych rozpada się na Śląsku, w Gdyni, na Polesiu. Robotnicy, zajęci w przedsiębiorstwach państwowych, uświadomili sobie nagle, że powinni należeć do obozu p. k. Koca, a nie do projektowanego przez kongres ZZZ. frontu demokratycznego. O uświadomieniu tym wolno oczywiście mieć swój zdanie. Znamiennym jest fakt konfiskaty brzozy, w której poseł Kapuściński usiłował uratować jedność ZZZ. Jedność ta należy już chyba do przeszłości.

W takiej chwili p. Moraczewski proponuje ponownie socjalistycznym zawodówkom połączenie z ZZZ. Odrzuca wejście jednej organizacji do drugiej, gdyż zbyt wiele jeszcze istnieje uprzedzeń i niechęci wzajemnych po obu stronach.

„Jestem zdania — pisze w „Głosie Powszechnym” — że obecnie winien powstać jakiś organ międzyzwiązkowy, któryby w celach połączenia związków zawodowych, omyslił sposoby usunięcia czy obciążenia tych trudności. Organ ten miałby ponadto zadania: zwiększenie walk między związkami, wytworzenie jakiegoś sądu dla załatwiania sporów między nimi, złączenie wysiłków w celach ustawodawstwa i ubezpieczalni społecznych i doprowadzanie do porozumienia międzyzwiązkowego w okresach ważniejszych ekonomicznych i politycznych walk klasy pracującej.

Nie sądzę, aby można było oczekiwać, iż trudności sam czas usunie, Wprawdzie idą szybko.

Dzisiaj my jesteśmy pod obstrzałem, jutro przyjdzie kolej na innych. Należy tedy działać, a nie czekać. Lepszym jest połączenie — niewątpliwie, ale na nie trzeba długo czekać. Tymczasem organ porozumiewawczy o nakreślonym powyżej zakresie działania może powstać zaraz”.

Z całego artykułu, bardzo poje-dnawczego, wynika wniosek, że p. Moraczewski chciałby sobie i swoim ludziom utworzyć drogę powrotną do PPS. i do jej zawodówek. Jego próba swego syndykalizmu nie udało się. Powstanie O.Z.N. musiało doprowadzić do rozłamu w ZZZ., zarówno wtedy, gdyby związki te oświadczyły się przeciw, jak i wtedy gdyby oświadczyły się za obozem p. k. Koca.

### CZY ŻYDZI MOGĄ NALEŻEĆ?

P. Hirschhorn z „Naszego Przeglądu” chciałby się od kogoś dowiedzieć, czy Żydzi mogą należeć do obozu p. k. Koca. Istotnie sprawa nie jest jasna:

„W szczególnym kluczu znajdują się mniejszości narodowe, a zwłaszcza Żydzi. Mniejszości wódole nie wiedzą, czy Obóz Zjednoczenia Narodowego rozumiany jest tylko w ciasnym pojęciu etnicznym, czy też w szerszym znaczeniu państwowym.

Co się tyczy Żydów, to czy ze względu na znany fragment Deklaracji zaczynający się od słowa „natomiasz”, wolno im należeć do OZON-u czy nie, a jeżeli tak, to jak mają się jako członkowie nowego obozu zachowywać. Wprawdzie domniemano, że niektóre organizacje żydowskie złożyły akces, ale jednocześnie czytano wyjaśnienie, że zgłoszenie akcesu nie przesadza przeciwca.

Z drugiej strony akces zgłaszają organizacje, do których należą także Żydzi. A zatem czy Żydzi należą do OZON-u, czy nie, tym samym jest już członkiem OZON-u? Ale to nie jest kwestia najważniejsza, ponieważ i społeczeństwo polskie nie wie jeszcze, jakie znaczenie praktyczne posiada przynależność do nowego obozu”.

Nie to jest ważnym, czy Deklaracja dopuszcza Żydów, ale to, że żydowski publicysta narodowy uważa za możliwe wstąpienie Żydów do tego obozu. P. Hirschhorn nie dyskutowałby chyba tej kwestii, gdyby w obozie p. Koca widział organizację antysemicką lub nacjonalistyczną. Żyd-nacjonalista nie mógłby bowiem współpracować z nacjonalistą polskim w jednym stronnictwie. Wątpliwości p. Hirschhorna są zatem niezmiernie znamienne.

## SOCJALIZM przeciw polskim robotnikom

Już od dość dawna zwracamy uwagę na niepokojące zjawisko — gromadzący się w coraz większym stopniu bezrobocie wśród polskiej ludności miast i osad przemysłowych — systematycznego rugowania robotników-Polaków z fabryk, których właścicielami są Żydzi i przyjmowania na ułomnione tym sposobem miejsca robotników - Żydów.

Zjawisko to wiąże się najściślej z faktem wypierania Żydów z drobnego handlu przez polskich chłopów i w związku z tym z wzrastaniem liczebny mas żydowskiego proletariatu, poszukującego pracy najemnej. Te masy żydowskie mogłyby ustosunkowo łatwo znaleźć dla siebie ujście w postaci emigracji. Możliwości ku temu zarysowuje się bardzo wiele. Ale przywódcy społeczeństwa żydowskiego świadomie starają się masową emigrację Żydów z Polski uniemożliwić.

Niezwykle charakterystyczna pod tym względem była sprawa zaproszenia Żydów przez rząd francuski (ministra Moutet'a) do osiedlenia się we francuskich koloniach, a mianowicie na Madagaskarze, na Nowej Kaledonii i w Gujanie. Żydzi podnieśli wówczas niesłychany gwałt, nazywając zaproszenie francuskie „nie-dźwiedzią przysługą”, oraz oświadczając wprost, że „z oferty francuskiej nie skorzystamy”. Nie minęło zbyt wiele czasu — i rząd francuski, najwidoczniej spełniając życzenie kół politycznych żydowskich, oświadczył, że cała sprawa polega właściwie na nieporozumieniu, bo osadnictwo żydowskie w koloniach francuskich ma objąć zaledwie kilkadziesiąt rodzin.

Przywódcy żydowscy w Polsce świadomie postawili sobie za cel nie

dopuszczyć do opuszczenia Polski przez rzeszę Żydów małowasteczkowych, wypieranych z drobnego handlu przez przedsiębiorczość chłopską. I wobec tego, aby umożliwić im pozostanie w Polsce, postanowili zrobić dla nich miejsce przez usunięcie polskich robotników z fabryk, należących do Żydów, tak, aby można było dawnych drobnych handlarzy Żydów zamienić na robotników fabrycznych.

Nad polskimi masami zawisło groźne niebezpieczeństwo. Grozi im jeszcze większe niż dotychczas wpadnięcie w bezrobocie.

Niebezpieczeństwo to pojawia się, jako realna już rzeczywistość, w coraz to nowych punktach kraju. Zjawisko rugowania robotników - Polaków i przyjmowania na ich miejsce Żydów ogarnia już mniej więcej całą Polskę i wszędzie daje się już zauważyć. Tu i ówdzie zaś przybiera formy jaskrawe, wstrząsające opinię publiczną całej Polski.

Wszystcy pamięają sprawę strajku w fabryce Kaufmana w Warszawie-strajku w zakładach Eidelmanna w Warszawie, strajku okupacyjnego w fabryce Wulkan w Częstochowie. Obecnie lista tych jaskrawych faktów pomnożona jest o strajk okupacyjny w fabryce Bronchera w Zgierzu.

Wszystkie te fakty ukazują w jaskrawym świetle postawę Żydów i ich dążenia, zagrażające najżywniejszym interesom i uprawniom ludności polskiej. Obok tego zaś pociągają one za sobą jeszcze pewien skutek uboczny. Ukazują one mianowicie, czym jest socjalizm.

Socjalizm twierdzi, że jest partią robotniczą, stawiającą sobie za cel obronę praw i interesów robotniczych.

Ołów prawa polskich robotników zostają jaskrawo przez Żydów naruszane. Socjalizm ma sposobność okazać, czy naprawdę gotów jest praw i interesów robotniczych bronić. Tu już nie chodzi o obronę przed Żydami praw kuców, ani strażników, ani rzemieślników, ani studentów. Tu chodzi o obronę przed Żydami praw robotników. So-

cializm ma sposobność okazać, czym jest naprawdę partią robotniczą, czy partią żydowską.

I socjalizm okazuje. Okazuje bez obłonek i bez zakłopotania, że jest przede wszystkim — partią żydowską.

Dowodzi tego bardzo jaskrawo — choćby sprawa okupacji w fabryce Bronchera w Zgierzu.

Żyd - fabrykant Bronchera systematycznie wyrzuca z fabryki robotników - Polaków, a na ich miejsce przyjmuje Żydów z „Bundu”. Gdy 3 tygodnie temu wyrzucił znowu 7 Polaków, a przyjął na ich miejsce 7 Żydów, robotnikom - Polakom było już tego za wiele. Rozpoczęli więc strajk okupacyjny, który trwa już 3 tygodnie. Strajk okupacyjny, którego celem jest wywalczenie robotnikowi - Polakowi prawa do pracy na polskiej ziemi, odbieranego mu na rzecz Żydów.

Ołów czynnikiem, który się ostro okupacji przeciwstawili, okazali się socjaliści. Nakazali oni swoim członkom przerwać okupację, gdyż celem jej są „sprzeczne z międzynarodową solidarnością, obowiązującą względem Żydów”. Inna kwestia, że w wyniku tego stanowiska socjalizmu, na 27 socjalistów - Polaków w fabryce Bronchera, 25 opuściło związek klasowy i nadal uczestniczy w okupacji.

Socjalizm okazuje jaskrawo, czym jest. Nie jest partią robotniczą, tylko partią, służącą Żydom.

## Pogrzeb ś. p. Michała Archimowskiego

We wtorek, 30 marca odbył się pogrzeb ś. p. Michała Archimowskiego, b. posła na Sejm, wybitnego pedagoga i zasłużonego działacza narodowego.

O godz. 10 i pół rano w kościele św. Michała na Mokotowie odbyło się nabożeństwo żałobne. Obok Rodziny Zmarłego wzięły w nim udział delegacja Zarządu Głównego Str. Narodowego, liczna grupa Młodych z dwoma sztandarami, reprezentacja

Chrześc. Narod. Stow. Nauczycieli, Z. N. P. oraz liczni przyjaciele i znajomi ś. p. Michała Archimowskiego. Po nabożeństwie wyruszył kondukt pogrzebowy na Powązki. Nad trumną zasłużonego działacza i przez wszystkich szanowanego człowieka przemawiali: p. Kozłowski i sen. S. Stanisław Zicki, w prostych a serdecznych słowach oddając hołd życiu wypełnionemu wielką pracą dla Polski.



# Zakładanie chrześcijańskich kas bezprocentowych Nie byłoby bicia, sądów i... megalomanii!

Od kilku miesięcy trwająca akcja zakładania chrześcijańskich kas bezprocentowych rozszerza się bez przerwy, a ruch założycielski tych kas ogarnia cały kraj. Świadczy to o zrozumieniu przez społeczeństwo polskie tej doniosłej roli, jaką odegrać mają kasy bezprocentowe dla poprawy bytu zubożałej ludności chrześcijańskiej, a zarazem dla rozwoju naszego życia gospodarczego.

Czynnikami, hamującymi rozwój ruchu założycielskiego kas bezprocentowych, jest zbyt długo trwająca rejestracja tychże przez władze administracyjne; zarówno Starostwa, jak i Urzędy Wojewódzkie, poza nielicznymi wyjątkami, przetrzymują złożone podania komitetów założycielskich po kilka miesięcy. Na ogół rejestracja kasy bezprocentowej, czyli zatwierdzenie jej statutu, trwa najmniej 4 miesiące. Jest to strata czasu, która czyni krzywdę najsłabszej ludności, korzystającej z dobroczynnej działalności kas bezprocentowych. Należy jednak zaznaczyć, że w wielu wypadkach winę opóźnienia rejestracji ponoszą same komitety założycielskie, które, występując samodzielnie, składają władzom do zatwierdzenia statutu

indywidualne bądź własnego pomysłu, bądź też zapożyczone z innych, niedostatecznie opracowanych, wzorów i wskutek tego wywołują konieczność wprowadzania w tych statutach, na żądanie władz rejestracyjnych, licznych poprawek, uzupełnień i zmian. Powoduje to oczywiście znaczne opóźnienie legalizacji kasy. Dla uniknięcia takich wypadków i dla dobra samej sprawy jest rzeczą nieodzownie konieczną, by komitety założycielskie, przystępując do zakładania kas bezprocentowych, nie posługiwały się żadnymi t. zw. „dzikimi” statutami, zdobywanymi drogą uboczną, lecz korzystały ze statutu wzorowego, wydanego przez Polską Centralną Kasę Kredytu Bezprocentowego w Warszawie. Rejestracja Kasy, opartej na tym statucie wzorowym, nie powoduje wspomnianych wyżej trudności i umożliwia zalegalizowanie Kasy w najkrótszym czasie. Statut wzorowy, uzgodniony z władzami rejestracyjnymi, daje przy tym kasie bezprocentowej racjonalne i zdrowe podstawy dla jej przyszłej działalności i rozwoju, co jest okolicznością niezmiernie ważną. O zaletach statutu wzorowego świadczy również i to,

że kasy bezprocentowe zarejestrowane na podstawie statutu odmiennych, przechodzą obecnie masowo na statut wzorowy. Za koniecznością oparcia się na tym statucie przemawia jeszcze inna, nie mniej ważna okoliczność: chrześcijańskie kasy bezprocentowe, oparte na statucie wzorowym, korzystają z całkowitego zwolnienia od wszelkich opłat stemplowych, gdy kasy, rządzące się innymi statutami, z takiego zwolnienia nie korzystają. Ma to zasadnicze znaczenie dla każdej kasy bezprocentowej, gdyż bez tego przywileju kasa zmuszona jest posługiwać się przy udzielaniu pożyczek oficjalnymi blankietami wekslowymi, których koszt w ciągu roku wyniesie znaczną sumę, niepotrzebnie wydatkowaną.

Dlatego też najwyższy już czas, by komitety założycielskie nie robiły prób oparcia działalności kas na statutach, niedostatecznie opracowanych, lecz korzystały z istniejącego wzoru, dostarczonego przez Polską Centralną Kasę Kredytu Bezprocentowego (Warszawa, ul. Miodowa 7). Instytucja ta, będąca jedyną zarejestrowaną Centralną chrześcijańskich kas bezprocentowych w trosce o należyty wzorowy organizację tych kas, zaopatruje komitety założycielskie nie tylko w statut wzorowy, lecz także i w gotowe drukarki, służące do rejestracji kasy oraz w szczegółowe instrukcje i wskazówki, jak należy postępować przy zakładaniu kasy. Ponadto Polska Centralna Kasa daje Zarządom Kas Bezprocentowych wszystkie druki urzędowania, umożliwiające natychmiastowe rozpoczęcie działalności Kasy; a więc: deklaracje członkowskie, legitymacje, podania pożyczkowe, zobowiązania dłużnicze, obligi, książeczki obrachunkowe, asygnariusze kasowe oraz komplet ksiąg wraz z szczegółowym regulaminem pracy. Istnieją zatem najdalej idące ułatwienia i obecnie chodzi wyłącznie o to, by organizujące się chrześcijańskie kasy bezprocentowe o tych ułatwieniach wiedziały i z nich korzystały. Następnie, ważną jest rzeczą, by ruch założycielski omawianych kas rozwijał się coraz bardziej i by idea kredytu bezprocentowego dotarła wszędzie tam, gdzie ta forma pomocy ubogim warstwowi społeczeństwa polskiego jest potrzebna. Najszerze koła inteligencji naszej mają tu ogromne pole do pracy, a zarazem i obowiązek, przed którego spełnieniem nie wolno się cofać, ani powstrzymywać. Niejednokrotnie chodzi tylko o to, by wystąpić z inicjatywą, a sprawa zostanie podjęta i zrealizowana. Hasłem dnia winno być we wszystkich miastach i miasteczkach: organizujmy chrześcijańskie kasy bezprocentowe!

Istnieją ludzie czasem b. inteligentni, którzy w swem rozumowaniu pomijają warunki, w których wychowuje się młodzież. Nie chcą widzieć jej szlachetnych porywów, lekceważą poświęcenie i gorące myśli, przechodzą do porządku dziennego wreszcie nad jej warunkami materialnymi. Materialnymi dlatego, że większość sędzi, trudno jest być idealistą, gdy niema kawałka chleba.

Ostatnie wypadki w Wilnie (liczne rewizje, aresztowania, szereg głosów potępiających) w całej rozciągłości ten brak zaufania do młodzieży potwierdzają.

Trudno odgadnąć, co się na to składa: czy to, że starsze społeczeństwo wychowało się w innych warunkach przed wielką wojną, czy poprostu chęć „spływu z prądem”, czy wreszcie brak dobrej woli. A przecież ta młodzież ma rozwiązać zagadnienia stanu, które zadecydują o przyszłości polskiego narodu. Ta młodzież oczekuje słów pokrępiających. Niewystarczy jej potępić, a swe postępowanie, rozumieć, jako chrześcijańskie i etyczne.

Zjemy w czasach, kiedy dynamiczny pęd młodzieży i jej silną wolę wywalczenia lepszej przyszłości skłania się w zwięzającą interpretację formuł prawnych, lub zgola bezprawnych powodując się nie obiektywizmem, lecz własnymi zapatrywaniami, które często idą po linii deklaracji o względnej wartości. I dziwić się nie należy, że młodzież ta obchodzi prawo, że może kwitnie robota konspiracyjna, a rysy ust zwięzają się w bezkompromisowej stanowczości.

W artykule prof. Górskiego piisanym w „Słowie” z dn. 21 marca b. r. są dwie sprawy, do których warto wrócić. Pierwsza to sprawa miejsc osobnych dla żydów. Prof. Górski pisze:

„Ogromna większość społeczeństwa żydowskiego w Polsce i ogromna większość żydów poza Polską prowadzi walkę z najżywniejszymi naszymi interesami i byłoby naiwnością dzisiaj przypuszczać, że masa żydowska w Polsce stanie się kiedykolwiek masą Polaków wyznania mojżeszowego. Dlatego też uważam postulat walki z zalewem ekonomicznym i kulturalnym żydów za jeden z najistotniejszych punktów żywotnych dążeń narodu polskiego”.

Czy prof. Górski zastanowił się kto dla tej sprawy zrobił wysiłki, co zrobione zostało w Polsce?

„Wysunięcie na czoło zagadnień życia akademickiego sprawy osobnego siedzenia jest zdumiewającym nonsensem. Jest to objaw nienawiści, a więc rzecz, której z chrześcijaństwem pogodzić niepodobna”.

Młodzież akademicka wszystkich środowisk jest już dziś zdecydowanie narodowa. Ta młodzież nakre-

śliła sobie plan stopniowego odseparowania żydostwa i jego wpływów na rozwój życia ekonomicznego i kulturalnego i to jest pierwszy etap tego planu, a nienawiść rasowa... pochodzi właśnie z powodów, które aż nadto jasno sam prof. Górski omawia. Obawiam się, że pisanie we wszystkich przypadkach żyd małą literą w tymże artykule jest również dowodem nienawiści rasowej.

Druga sprawa to kwestia procesu Nanowskiego.

Niesmak budzi ustawianie słów: „chrześcijaństwo”, „etyka”, „objaw nienawiści... której z chrześcijaństwem pogodzić niepodobna... a obok: „oprzyjski”, „hańba”, „motłoch”, „ogłupiały”, „żerujących cynicznie” i t. p.

Uderzającą jest rzeczą, że w kwestji łączenia sprawy Nanowskiego z wybuchem prof. Górski rozumuje tak samo jak „Kurjer Po-wszeczny”.

I wreszcie, czy wolno jest przewód sądowy sprawy, która dotyczy Rzeczypospolitej Akademickiej i zamkniętych murów Uniwersytetu obnażyć nazwaną, nadwyręzając nie wątpliwie autorytet i powagę sądów uniwersyteckich? Obawiam się, że to było usprawiedliwienie niezasadzonego wyroku.

Nie mam zamiaru „wybielać” winy i sądzić, że jeśli zostaną wykryci, poniosą odpowiednią karę. Zastanawiam się jednak, czy wolno wykańczać człowieka zato, że zśród dziesiątków, czy setek studentów właśnie on został wylegitymowany, pomimo że wykazał się pracą i zdolnościami w nauce przechodząc równo dwa lata prawa, że ma dodatnie cechy charakteru, że jest lubiany i szanowany przez kolegów za koleżeńskość i pracę.

Młodzież akademicka pamięta o kulturalnej walce, dowodem tego „blokady D. A.”, szkoda tylko, że osób gwarantujących postulat byłoby wtedy tak dużo, a dziś wcale ich niema. Niema kto dotrzymać danego słowa. A nie byłoby bicia, sądów i... megalomanii!

Co innego mówi pedagogja i metody wychowawcze układane przy biurku, a inne są prawa wychowawcze życia.

Dziś mamy w Wilnie stan rzeczy szczególny w drodze do realizowania „głębokich myśli”. Stronnictwo Narodowe, którego pracę i wartości zna cały naród polski, jest zawieszona. Żydostwo i komuna zaciera ręce. Pewni panowie forsują plany pewnych deklaracji, bo chwilowo przeszkody są usunięte.

Ja idę z młodymi bo z wysokich pobudek, z zaparciem siebie depczą kolce, mając przed oczami cel naprawdę wielki.

Stefan Kielkiewicz.

## WIOSNA i MODA... to:

bluzki jedwabne, haftowane, apaszki gazowe, pończoszki, rękawiczki, torebki, bielizna damska i męska krawaty — **OSTATNIE NOWOŚCI** sprowadzone przez firmę

**J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17 tel. 9-28

BOMBARDOWANE BARCELONY



Nalot powstańczy na Barcelonę spowodował wielkie zniszczenie. Przy okazji „czerwoni” aresztują podejrzanych.

STANISŁAW CYWINSKI.

3

## Gwałt ortograficzny

Prof. Otrębski bardzo słusznie pisze, że „podstawowym warunkiem powodzenia jakiegokolwiek reformy jest, aby jej przynosiło samo społeczeństwo”. Tymczasem się okazało, że „społeczeństwo było właśnie zaskoczona zmianą pisowni”. I tu argumentując bardzo delikatnie, przesadnie ostrożnie, Otrębski tłumaczy, że w naszej ortografii „punkty sporne nie są to naogół sprawy czysto ortograficzne, lecz także jednocześnie językowe”. Szczególnie przy końcówkach: tem dobrem dzieckiem, tymi ludźmi, temi kołmi czy krowami — jest dużo wątpliwości. „Polacy niejednokrotnie te końcówki wymawiają a gramatyki nie wiedzą dobrze, które z brzmień ze stanowiąca języka literackiego uznać za prawidłowe”. Powyżej widzieliśmy, jak dalece od norm, proponowanych przez Komitet Ortograficzny odbiega wymowa i pisownia Jabłonowskiego, Brücknera, Małkiewiczówny, Berenta, Wasilewskiego, Pigonia. Zdawałoby się tedy, że dwa są tylko wyjścia słuszne: albo zachować status quo ante, do którego już się przywykło, albo też zastosować tu wolną rękę w pisaniu: dobrem dzieckiem, czy dobrym dzieckiem, zgodnie z indywidualną wymową. Wstręt na natomiast bezceremonialnością i ohydą przemocą jest żądanie pisania: dobrem dzieckiem, tymi siostrami, od kogoś kto mówi pełną gębą: dobrem, dobremi, e — wyraźnie! (Zresztą nigdy, od czasu jak istnieje

mowa polska, nie mówiono inaczej jak: temi dobremi dziećmi! I tylko tak pisanie!)

Na tem tle roztacza prof. Otrębski ogólne rozważania:

„Trzeba sobie uprzytomnić, że każda zmiana pisowni jest ciężkim przejściem dla ogółu piszącego. Kiedy wdrożymy się do pewnej pisowni, staje się ona niejako drugą naturą naszą, tak silnym przyzwyczajeniem, że zastąpić ją innem, to wysiłek nielada, wysiłek, wymagający całych lat pracy nad sobą, zwłaszcza gdy w nowych przepisach aż się roją od wyjątków; w tym wypadku starania nad opanowaniem nowej pisowni mogą być daremne już do końca życia. Tedy od pokolenia, wdrożonego do pewnej pisowni, inicjatorzy zmian żądają wielkiej ofiary: oto ni mniej ni więcej, tylko aby przestali być ludźmi piśmiennymi w pełnym znaczeniu tego słowa”.

Ale Otrębski pomija tu sprawę najważniejszą: poco to wszystko się robi? komu i naco potrzebne są te ofiary? komu co z tego przyjdzie? Wszakże dla kogoś, kto już umiał do czasu tej reformy pisać po polsku, zastosowanie jej jest oczywistą trudnością. Tego dowodzi chyba nie trzeba. Ale przecież nie mniej jest oczywiste, jak tego dowodzi choćby wspomniana powyżej ankieta Tęczy, że również dla każdego, co dotąd nie pisał po polsku, czyli np. dla dziecka lub cudzoziemca, trudniej jest nauczyć się pisać (i czytać) według no-

wej pisowni, niż wedle dawnej.

### CZY PRAWDOPODOBNE?

Niech się nie dziwi wobec tego Nitsch, że ludzie, szukający przejrzystych motywów każdego ludzkiego kroku, skłonni są poprostu przypuszczać, że to względy materialne rządzą przynajmniej tymi członkami osławionego Komitetu, którzy z zawstydającym brakiem taktu sami natychmiast powydawali nowe słowniki ortograficzne i to w tak szybkim tempie, że „zaledwie nowa pisownia użytkowała w dniu 24 czerwca 1936 zatwierdzenie Ministerjum, a już w cztery dni później, bo dn. 28 t. m. książka Jodłowskiego i Tarszyckiego nadeszła do Wilna” (brozura Otrębskiego, str. 14). Prócz tych dwu członków Komitetu wydal słowniki i przepisy Nitsch, Szober, Lehr, Wieczorkiewicz, Majewiczówna, wszystko członkowie K. O. Poza nimi zaś Fiszlerówna, Fiurowski, Patejdl, Podolski, Sliwiński, a także wyszedł jeszcze Słownik Trzaski, Słownik Arcta. Nawet nasz wileński uczoney wydał tu w Wilnie jakieś tablice ortograficzne, gdzie np. objaśnia: „nie z rzeczownikami pisze się razem, np. niedola, nieszczęście”. (Dodajby jeszcze można: niewino, lecz lura; niemądrosć, lecz bzdura). Jeśli jednak nie było tego względu na zysk osobisty, niechże teraz porzekają się uroczyście wszelkich dochodów z tego tytułu, ot, choćby na koszt leczenia tych wszystkich, co stęgarli swe nerwy w walce ze zmorą, przez nich nawianą. Zapewne, to nie zmieni zasadniczo sytuacji, ale przynajmniej wykaże ich bezinteresowność, która — niech mi to będzie wybaczone — dziś jest w oczach niektórych osób pod znakiem

zapytania. Toć albo są to ludzie kompetentni, więc w takim razie musieli przewidzieć niebawome zamieszanie, które nastąpi (i rzeczywiście nastąpiło) oraz znaczne utrudnienie w pisowni; albo też, jeśli tego nie przewidzieli — to nie są to i nie byli ludzie kompetentni.

### INDETERMINIZM ABSOLUTNY.

Dalej prof. Otrębski szuka źródeł tej psychozy, która ogarnęła większość członków tego Komitetu i bodaj trafia w sedno, gdy przypuszcza, że obecna reforma pisowni „jest dalszym ciągiem tych zmian, które na wielką skalę przeprowadzono w ustroju szkolnictwa”. (Takie ogólne wytłumaczenie wydaje się autorowi tem prawdopodobniejszą, że w „Komitecie nie było ani jednej osoby, o którejby on (Otrębski) wiedział, że zgłębiała zasady pisowni ze strony teoretycznej”.)

Sądze, że dopatrując się owego związku pomiędzy reformą pisowni a reformą szkolnictwa, autor jest rzeczywiście bliski rygli. Toć jedna i druga reforma poczęła się z owego barbarzyńskiego przekonania, że kultura można tak kierować jak kompanją żołnierską. Już powyżej starałem się wykażać ogólną psychiczną atmosferę, w której się poczęła reforma pisowni: jest to tak nazwana przeze mnie dawniej teoria **indeterminizmu absolutnego** (patrz w *Myśli Narodowej* 1933 artykuł mój p. t. **Dwa bieguny współczesności**), ta sama teoria, co wyhodowała Lenina, Mussoliniego, Hitlera, zresztą i wiele spraw choćby polskiego wojennego bytu. Ale

Tellathi de kradie, kai kynteron allo pot' etles... (Odyseja XX, 18).

### ZAGROŻENIE MOWY.

Otrębski dalej rozpatruje punkt po punkcie całą zreformowaną pisownię, podkreślając, że na Komitecie poszczególne kwestje „traktowano tak, jakoby to był tylko język papierowy i istniał tylko na piśmie: żywa mowa, rzeczywista rzeczywistość — to tylko dialekty”. (Jak wiadomo, prof. Nitsch jest znaną niekiedy polską dialektówką, na mowie zaś literackiej, jak to zaraz zobaczymy, zna się słabo).

„Otóż (znieś dalej Otrębski), czy dobra jest zmiana, której następstwem może być psucie języka, rzeczy ważniejszej niż pisownia? Czyż można nazwać społecznie pożądaną taką zmianą, która utrudnia poznanie właściwego brzmienia wyrazów, będących w użyciu w mowie ojczystej? O ileż lepsza była dotychczasowa pisownia, opierająca się na brzmieniu wyrazów w języku literackim?” Tymczasem „Komitet Ortograficzny wkroczył do gmachu samego języka, aby zrobić w nim porządek, wbrew elementarnym postulatom nauki, które głoszą, że gramatycy są tylko obserwatorami dziejów języka”, nie zaś jego twórcami ani mentorami.

Toteż „przyszły historyk języka polskiego wyrazi żal do tych polonistów w Komitecie Ortograficznym, którzy miast bronić stanu swego języka przed niepowołanymi, sami przyczynili się do jego zubożenia, którzy miast czerpać wzory w dziełach najlepszych mistrzów języka polskiego, opierają się w swych decyzjach na zeszytach początkujących uczniów”.

(D. c. n.)



# Odlew pomnika A. Mickiewicza

Przeciągająca się sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie znalazła nieoczekiwany epilog. Oto twórca pomnika, art. rzeźbiarz Kuna, nadesłał w dniu wczorajszym do Wilna gotowy odlew pomnika.

sągu i ustawił go przy ul. Dominikańskiej. Może to śmiałe wystąpienie znakomitego rzeźbiarza skłoni wreszcie Komitet Budowy Pomnika do energicznego zajęcia się budową pomnika.

# „Małżeństwo“

Komedia w 3-ach aktach (15 odsłonach) Jana Vaszary. Przekład W. Horzycy. Wł. Czengery. Dekoracje W. Makojnika

Sluby małżeńskie zrywane po roku, kilku miesiącach lub tygodniach, potop aktów spraw rozwodowych w sądach biurach adwokackich, konsystorzach, dowodzą, że współczesna instytucja małżeństwa przechodzi po ważny kryzys. Mimo to żadnej lepszej na to miejsce stworzyć się nie dało. Gdy pewnego prawodawcy, który gromił instytucję małżeństwa wykazując jej złe strony, błędy, niekonsekwencje, zapytano co by zatem postawił na miejsce małżeństwa? Odpowiedział: małżeństwo. Tak zatem religia i prawo żadnej lepszej formy współżycia dwojga ludzi, jako podstawy rodziny, nie wymyśliły, życie wskazuje, że instytucja jest dobra i niezbędna — jeno innego ducha trzeba w nią tchnąć.

Ponadto interesujące owe bądźska — starawa, „dreszczu“ spracobadź filmowe zdjęcia, ilustrujące kryzys małżeństwa, podaje autor w sposób doprawdy niezwykle brutalny, czasem wprost ordynarny. Scena w sypialni małżeńskiej doktorów, mimo niezaprzeczonego komizmu sytuacji, budzi dużo niesmaku a już scenę w kuchni, jaskrawym swym realizmem zaliczyć należy do rzędu krzykliwych awantur w komienicy, od kuchennych schodów, na które z lubością zbiegają się kumoszki z podwórza.

Wątpię czy wśród wykwiłtniej-szej publiczności teatralnej znajdzie się ktoś, kto by chętnie na podobne sceny patrzył. Wiemy, że w życiu tak bywa, jednak wiemy również, że... „es wird nicht so heiss geges-sen, wie es gekocht wird“. Nawet taka mistrzyni realizmu jak Zapol-eka umiała w swych utworach scenicznych wrodzonym umiarem i do-brym smakiem najjaskrawsze mo-menty stuszować.

Pilawa.

## Kronika wileńska

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Po mglistym ranku w ciągu dnia po-goda słoneczna.

Nocą przymrozki, dniem większy wzrost temperatury.

Umiarkowane wiatry ze wschodu i po-ludniowo-wschodu.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nominacja dziakana knyszyń-skiego.** J.E. Ks. Arcybiskup—Metro polita mianował ks. Michała Samo-sionka dotychczasowego proboszcza w Kalinówce, dziekanem knyszyńskim. (m).

— **Adoracja.** Zarząd Katolickie-go Stowarzyszenia Kobiet przypomina, że 2-go bm. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w ka-plicy Serca Eucharystycznego (Mi-ckiewicza 19—2) adoracja Przenaj-swiętszego Sakramentu od g. 4.30 do 7.30 zakończona błogosławień-stwem Przen. Sakramentem.

### Z MIASTA

— **Przed sezonem budowlanym w Wilnie.** W związku ze zbliżającym się początkiem tegorocznego sezonu budowlanego w Wilnie związki ro-botnicze rozpoczęły ostatnio zabiegi o zawarcie układów zbiorowych, u-stalających warunki pracy i wyso-kość wynagrodzenia. Przedsiębiorcy budowlani odnieśli się do tych postu-latów dość sceptycznie, gdyż obawia ją się, iż tegoroczny sezon będzie ma-ło owocny. Podobno robotnicy chcą ustalić wyższe o 15 proc. staw-ki za pracę. (m).

— **Chór jugosłowiański przyby-wa do Wilna.** W dniu 4 kwietnia r. przyjeżdża do Polski, a w dniu 12 kwietnia rb. do Wilna olbrzymi aka-demicki chór jugosłowiański „Obi-lic“ Chór ten złożony ze 120 stu-dentów i studentek Uniwersytetu w Belgradzie da w Polsce kilka kon-certów, wykonując utwory wspó-lczesnych kompozytorów jugosło-wiańskich oraz jugosłowiańskie pie-sni ludowe.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Układanie ulepszonych jezdní.** W najbliższych dniach Zarząd m. Wilna przystępuje do układania jezdni z kostki kamiennej na ul. Trockiej łącznie ze skrzyżowaniem z ul. Zawalną. Następnie przyjdzie kolej na ul. Dominikańską, gdzie będzie przedłożona jezdnia z kost-ki aż do ul. Uniwersyteckiej.

Na pozostałym kawałku ul. S-to Jańskiej, ul. Uniwersyteckiej, pla-cyku przy Bibliotece, pl. Napoleona (tylko od strony domów uniwersy-teckich), Skopówce i ul. Biskupa Bandurskiego zostanie ułożony klin-kiem.

Ulepszona jezdnia na ul. Mickie-wicza układana będzie, poczynając od pl. Katedralnego.

— **Wystawa projektów urban-istycznych.** W dniu dzisiejszym na-stąpi otwarcie wystawy projektów urbanistycznych, obejmującej pl. Katedralny, ul. 1-szej Baterii, Po-plawy, Saską Kępe i szereg innych projektów.

Wystawa mieści się w lokalu Magistratu przy ul. Dominikańskiej Nr. 2.

### SPRAWY SZKOLNE.

— **Rozpoczęcie zajęć w szko-lach.** Od wczoraj ulice Wilna załad-niły się młodzieżą szkolną, która powróciła z krótkich wakacji. Od dziś rozpoczynają się normalne za-jęcia w szkołach.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Od dziś zmiany godzin handlu.** Z dniem dzisiejszym wprowadzone zostają nowe przepisy o godzinach handlu. Od godziny 7-ej do godz. 19-ej w ciągu całego roku mogą być otwarte sklepy z artykułami żywno-sciowymi. Sklepy z pieczywem ot-warte będą od godz. 6-ej do 18-ej. Od 8-ej do 23-ej mogą być otwarte sodowiarnie, piwiarnie, cukiernie, mleczarnie, pasztecziarnie, gospody itd. Inne sklepy będą otwarte jak dotychczas, od godz. 9 do 19-ej. (h)

— **Papierosy w opakowaniach po 5 sztuk.** W sprzedaży ukazały się papierosy „Nil“ i „Egipskie“ w ma-łych opakowaniach po 5 sztuk. (h)

### SPRAWY WOJSKOWE.

— **Wcielenie do szeregów pobo-roych.** Dziś, jutro i pojutrze odbę-dzie się wcielenie poborowych do oddziałów garnizonu wileńskiego i nowowilejskiego.

W związku z tym, władze kole-

— **Zebranie „Unitasu“.** Dorocz-ne walne zebranie Związku Kapła-nów Arch. Wileńskiej „Unitas“ od-będzie się dnia 7 bm. o godz. 12 w południe w pierwszym terminie i o godz. 12 m. 30 w drugim terminie w sali Stow. Misyj Wewnętrznych przy ul. Sw. Anny Nr. 13.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Komunikat Związku Pań Do-mu.** W piątek 2-go kwietnia w lo-kalu Zamkowa 8—1 odbędzie się poświęczone zebranie klubowe z pokazem kwiatów z rodoidu. Tam-że w dniu 9 kwietnia o godz. 17-ej urządzony będzie pokaz sałatek.

— **Porządek dzienny:** 1) Zagajenie, 2) wybory prezydium, 3) sprawo-zdanie Zarządu, 4) protokół Kom-ისი rewizyjnej, 5) dyskusje, 6) wol-ne wnioski.

### ZABAWY.

— **Pierwszy Dancing Wiosenny** urząda Stowarzyszenie Absolwen-tek Państw. Sr. Szk. Handlowej Zeńskiej w Wilnie w dn. 3 kwietnia rb. w salonach Z. O. R. pl. Orzesz-kowej 11 Pocz. o godz. 21. Jazz pierwszorzędny. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Zaproszenia moż-na otrzymać w Biurze Stowarzysze-nia ul. Żeligowskiego 1 od g. 11—15.

— **Nareszcie! Różnice poglądów** zanikają odrazu wobec powszechne-go, zgodnego twierdzenia, że najmil-szą z sobótek będzie bezapelacyjnie wiosenny Dancing A. Z. S. u w so-botę 3-go kwietnia w hotelu Europa. Wstęp 1 zł. i 1 zł. 50 gr. Bufet i jazz jak zwykle — porywający.

### ROZNE.

— **Jutro „Dama Kameliowa“ w kinie „Casino“.** Jutro wchodzi na ekran kina „Casino“ najwybitniej-szy film doby obecnej „Dama Kameliowa“, w którym rolę tytułową kreuje genialna wirtuozka duszy Greta Garbo. Prasa całego świata wyraża się o filmie tym w superla-tywach i uważa go za największe wydarzenie ostatnich lat. Artystycz-na sława Greta Garbo znalazła znów swoje uzasadnienie.

— **Dziś premiera w kinie „Pan“.** Film o największej miłości i praw-dzie życiowej „Droga do sławy“ z Fredricem March w roli głównej u-każe się dziś na ekranie kina „Pan“.

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Wypadek w piekarni.** Antonina Rajkówna, lat 21 zameldowała, że w dniu 30 bm. podczas kupowania chleba w piekarni przy ul. Stefaniańskiej 29 została zgwał-ciona przez sprzedawcę B. Szostaka, które-go zatrzymano.

— **Cały skład futer i palt skradzio-nych w Wilnie ujawniono w Warszawie.** Policja wileńska została powiadomiona, że w Warszawie policja ujawniła wielki skład futer i palt, pochodzących z kradzie-ży w Wilnie.

Okazało się, że złodzieje, którzy okradli mieszkania z futer i palt wywozili do Warszawy, gdzie gromadzili je na sprze-daż. (h)

— **Powrót młodocianych zbiegów.** W ciągu marca z domów rodzicielskich zbiegło z Wilna 16 nieletnich chłopców. Do końca ub. miesiąca, do rodziców po-wróciło 14 zbiegów. Dwóch 13-letnich chłopców zatrzymano aż w Gdyni, gdzie usiłował dostać się na statek odpływający do Brazylii. (h)

### Program kwietniowy

„Palais de Danse“  
nie prima aprilisowy, a prawdziwie atrakcyjny!!

DELA-BLANDO  
POLKOWSKA  
SZAJDZIŃSKA

to asy międzynarodowych kabaretów - varieté!!

ANONSI 11 kwietnia r. b.  
WIELKA REWIE MODY  
WIOSENNEJ

z udziałem renomowanych firm wileńskich  
urządza Dyrekcja „Palais de Danse“

Aksjomat ten, nie nudząc słucha-cza i widza moralizatorskimi tyra-dami lecz w sposób lekki i żywy, z dużą domieszką złośliwej satyry u-zasadnia autor tej (pierwszej podob-no) swej komedii, dowodząc w końcu, że niedobrane rzekomo pary mał-żeńskie same stwarzają sobie domo-we piekło, że nieco dobrej woli, du-żo dobroci i wyrozumiałości, mniej egoizmu — a jakoś się to życie we dwoje, zdawałoby się beznadziejne, ułoży harmonijnie a choćby znośnie. Zwłaszcza gdy jest dziecko. Małże-ństwo bezdzietne, a tak wygodnych jest obecnie ogromny procent, bez najbliższego celu, samo stwarza swój smutny los.

Nie wiem jednak czy autor osią-ga swój własny cel naprawy insty-tucji dzisiejszego małżeństwa, bo to co nam pokazał na scenie raczej od-straszy od dożgonnych związków każdego przyzwoitszego mężczyznę. To środowisko mieszczańskie, z pseudo artystycznym — estetycznymi aspiracjami i pozorami — toż to mały towarzyski lupanarek, gdzie panny i mężatki dostojnie gą się z cudzymi mężami i kawalerami w prywatnych salonikach, na dancin-gach, w gabinetach restauracyjnych, w garsonjerach kawalerskich i „pa-nieńskich“, nie krępując się bynaj-mniej jedni drugimi. Atmosfera deprawacji i podniecenia alkoholowe-go przenika nawet i do kuchni, do sfer pokojówek, kucharek i szofer-ów, które wzorują się „na pań-stwu“.

## Biblioteka żydowska kolportowała wydawnictwa antypaństwowe

Urząd Wojewódzki Wileński za-rządził rozwiązanie Żydowskiej Bi-blioteki Społecznej w Głębokiem, której kierownictwo zostało opano-

wane przez element wyrotowy, skutkiem czego biblioteka stała się źródłem kolportażu wydawnictw an-typaństwowych.

## Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulane.** Dzisiaj wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie ostat-niej nowości repertuaru, współczesnej ko-medii Jana Vaszary (przekład Wł. Ho-rzycy) p. t. „MAŁŻENSTWO“. Nowa opra-wa dekoracyjna W. Makojnika. Ceny zwy-czajne, niższe wazne.

Jutro wiecz. o godz. 8.15 „Małżeństwo“. Na niedzielnym popołudniowym przed-stawieniu, po cenach propagandowych dana będzie nadzwyczaj interesująca, wspó-lczesna sztuka O. Indiga p.t. CZŁOWIEK POD MOSTEM“.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“ „Taniec szczęścia“.** Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś tryskająca humorem melodyjna operet-ka Stolza „TANIEC SZCZĘŚCIA“.

Najbliższa premiera w „Lutni“. Najbli-ższą premierą będzie z udziałem Janiny Kul-czyckiej operetka Gilberta „KRÓLOWA KINA“.

Przedstawienie dla dzieci. W niedzielę o godz. 12 m. 15 odegrana będzie dla dzieci bajka według Andersena „KSIEZNICZKA NA GROCHU“. Przy zbiorowych biletach zastosowane będą niższe.

## Z za kotar studio

Dzieci wykorzystajcie okazje.

W niedzielę, dnia 4 kwietnia b. r. o go-dzinie 4 pp. odbędzie się w Wielkim Studio Rozgłośni przy ulicy Mickiewicza 22—Wio-senny Podwieczorek dla dzieci, z którego dochód przeznacza się na P. Z.

W programie wesołe gry, zabawy, tań-ce, bajki kosze szczęścia (każdy 10-cio groszowy los wygrywa) i smaczny podwieczo-rek.

Wstęp dla dzieci i opiekunów 1 złoty. Zapisy przyjmuje Rozgłośnia rano i po-południu najpóźniej do godziny 12-ej w so-botę 3-go kwietnia.

Ilość dzieci ograniczona.  
Sztuka Pirandella w teatrze wyobraźni.  
Sztukę p.t. „Cytryny sycylijskie“, którą Teatr Wyobraźni nadaje da. 1 kwietnia o

godz. 19.00 napisał pierwotnie Luigi Piran-dello w formie noweli.

Opowiadanie to zostało potem przez autora przerobione na 1-aktówkę w dialec-tycylijskim i wystawione w teatrze Ni-no Marteglie, po raz pierwszy w roku 1911. Następnie po przeróbce utworu na język li-teraacki grano go wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w wielu teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego prze-kładu sztuki dokonała Franciszka Szyma-nówna.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Janina Munclingrowa, Lilia Wy-socoka, Karln Fische i Władysław Kaczmar-ski.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 1 kwietnia 1937 r.

6.30. Pieśń. Gimnastyka. „O nowej zmia-nie kalendarza“—wywiad. Muzyka. Dzień por. Muzyka. 8.00. Audycja dla szkół. 11.30. Poranek muzyczny dla młodzieży. 11.57. Sy-gnał czasu i hejnał. 12.03. Koncert łódzkiej ork. sal. 12.40. Dzień pol. 12.50. Chwilka litewska. 13.00. Muzyka popularna. 15.00. Wiad. gosp. 15.15. Muzyka. 15.25. Życie kul-turalne. 15.30. Odc. pow. 15.45. Chwilka społeczna L.O.P.P. 15.50. Koncert solistów. 16.20. „Chwilka pytań“—pog. dla dzieci. 16.35. „Pieśni, kołysanki, serenady“. 10.00. Precz z kobietami — felieton. 17.00. Lud-wik v. Beethoven: kwintet na fortepian. 17.50. O książce Zischki: Japonia. 18.00. Pogadanka aktualna. 18.10. Wiadomości sportowe. 18.20. Felieton aktualny. 18.30. Świat w piosence (płyty). 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00. Słuchowisko „Cytryny sy-cylijskie“. 19.30. „Flaczki przy mikrofonie“ — transmisja z życia. 20.39. „Koeów“ — cen-trum przemysłu ludowego. 20.45. Dzień wiecz. 20.55. Pogadanka aktualna. 21.00. XXI audycja z cyklu „Sylwetki kompozyto-rów polskich“. 21.50. Koncert Ork. Tade-usza Sereyńskiego. 22.45. Taniecmy (pły-ty). 22.55. Ost. wiad. dziec. radiow. 23.00. Zakończenie.

## Giełda warszawska

z dn. 3. 3. 37.

### Dewizy:

Berlin 212.78 211.94  
Gdańsk 100.00 100.20  
Amsterd. 288.90 289.62  
Londyn 25.79 25.86  
N. J. czeki 527 1/2 528 i pół  
Paryż 24.26 24.32  
Praga 18.40 18.45

### Akcje:

Bank Polski 100.00

### Papiery:

3 proc. poz. Inv. 1 emisja 64.75  
3 " " " 2 " 63.75  
5 1/2 proc. konwersyjna 54.50  
5 " kolejowa 53.00  
6 " dolarowa 53.75 kupon 55.07  
4 " premj. dolarowa 44.75  
7 " " stabiliz. 368.00 kupon 80.71  
4 " konsolid. 52.63 50.50

### Waluty:

Dol. amer. 528 525 i pół  
Marki niem. 123.00 120.00

## Giełda zbożowa-towarowa i Inniarska w Wilnie

Dnia 31 marca 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej ja-kości, za 100 kg. parytet Wilno, przy nor-malnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zał.). Ziemiopłody—w ładun-kach wagonowych, mąka i otręby—w mniej-szych ilościach.

	W złotych:		
Zyto I stand. 696 g/l *	25.00	—	25.50
Zyto II stand. 670 g/l *	24.25	—	24.75
Pszonica I stand. 730 g/l*	30.50	—	31.00
Pszonica II stan. 710 g/l*	29.00	—	29.50
Jęczmień I stand.			
678/673 g/l	24.00	—	24.50
Jęczmień II stand. 649 g/l	23.00	—	23.50
Jęczmień III stand.			
620,5 g/l	22.00	—	22.50
Owies I stand. 468 g/l	22.25	—	22.75
Owies II stand. 445 g/l	21.50	—	22.00
Gryka 610 g/l	30.00	—	31.00
Siemię lniane b. 90% t-oo wag. stoc. zał.	45.50	—	46.50

Len trzep. stand. Woło-żyn b. I sk. 216.50	1700.00	—	1740.00
Len trzep. stand. Horo-dziej b. I sk. 216.50	1850.00	—	1890.00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	—	—	—
Len trzep. stand. Traby b. I sk. 216.50	—	—	—
Len czesany Horodziej b. I sk. 303.10	1960.00	—	2000.00
Kądział Horodziejska b. I sk. 216.50	1530.00	—	1570.00
Targaniec moczony asor-tyment 70/30	960.00	—	1000.00

\* Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i psze-nicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej

## FUTRA

Leon Łopuszański  
Zamkowa 4  
PŁASZCZE damskie modele  
Wielki wybór. Ceny niskie

Tapczany, otomany, meble klubowe  
poleca  
WAŁAW MOŁODECKI  
Jagiellońska 8. - Ceny konkurencyjne.





# RAV

Dziś premiera.  
Film największej miłości i prawdziwej życiowej



Film ten nie tylko się ogląda, TEN FILM SIĘ PRZEŻYWA  
Film nad którym pracowano w studiach i laboratorjach 2 lata

# DROGA DO SŁAWY

Fredric MARCH, Lionel Barrymore, Warner Baxter  
Świetny dodatek kolorowy p. t.: ZAKOCHANE MALPKI i najn. aktualia

Wkrótce najnowszy polski film sensacyjno-kryminalny  
**O CZYM MARZĄ KOBIETY**  
w kinie „MARS”

Polskie Kino Królowa polskiego ekranu  
**Światowid | Jadwiga Smosarska**

W monumentalnym filmie „Barbara Radziwiłłówna” Nad program atrakcje

GRAMOFONY I PŁYTY

poleca z tej branży Chrześcijańska F-ma

## I. Malicka

Wilno, ul. Mickiewicza 6

Tamże przedświąteczna wyprzedz. naczyn

Metryką Pani jest Jej wygląd

Zaniedbanie i braki czynią Panią starszą. Od Jej chęci i woli zależy, by wyglądał swiadczą o jak najmniejszej ilości lat. Wystarczy zwrócić się do największego w Wilnie Zakładu

### „NEO-KOSMETYKA”

która na wszelkie dolegliwości zewnętrzne Pani znajdzie skuteczną radę. JAGIELLOŃSKA 16-8, w godz. 10-19

Galanteria damska, męska i dziecienna  
Wielki wybór. Najniższe ceny. Poleca

## JULIA GNIADKOWSKA

WILNO, UL. WIELKA 26

Gorsety. Pasy lecznicze. Wyrób własny. Reperacje

**Radość życia...**  
— to dobre wykorzystanie czasu,  
czyli **dobry zegarek**  
Najlepsze, gwarantowane poleca:  
**W. JUREWICZ**  
Mickiewicza 4,  
tel. 25-15 w Wilnie

FILM NA KTÓRY OCZEKUJE CAŁE WILNO.  
FILM KTÓRY WSZYSTKICH OLSNI I ZACHWYCI

# Przy kominku

z królem cyganów wirtuozem ALFREDEM RODE  
i żywiołową cyganką MIRĄ PERY.

Następny program w kinie „HELIOS”

**HELIOS** Wielka epopeja bohaterów oceanów  
**Krew na morzu** („NITCHDVO”)  
Harry BAUR i Marcelle Chantal  
Nadpr.: 2 aktowa atrakcja kołorowa p. t.: „Wyspa żeglarzy”

## JAN FRLICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — S-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”)

Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotaż. Bluźki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpety. Parasolki. Fartuszek szkolny i gospodarcze. **po cenach wyjątkowo najniższych**

Zakład optyczny  
**Jana Iwaszkiewicza**  
Wileńska 25, tel. 16-84  
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.  
**MIESZKANIA I POKOJE**  
słoneczny z całodz. utrzymaniem do wynajęcia. Antokol, Piaski 9-4. 699

### K. GORZUCHOŃSKI

ZAMKOWA 9  
Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro, Platery nowe fasony.  
Reperacje zegarków z gwarancją.

### Nasiona

W. WELER tel. 1057  
Wilno, Sadowa 8  
**Róże i Dalje**  
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Gustowne SUKNIE, BLUŻECZKI, SPÓDNICZKI, SZLAFROCKI, SWETERKI, BIELIZNA, modne wzory, kolory, desenie Koszul, krawatów, bonzerek, wizań, skarpetek, pończoch, chustek, rękawiczek  
D.P.H. **W. NOWICKI WILNO 30.**  
Własna wytwórnia gwar. modnego **OBUWIA** Kalosze, śniegowce, deszczówki.  
NOWINKI SEZONOWE. CENY NISKIE.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
DO SPRZEDANIA plac wł. ziemi 1038 m<sup>2</sup> pod owoc. ogrodem, strona słoneczna. Cena 7.500 zł. Na Zwierzycu koło ul. Tomasz Zana. Informacje: Mickiewicza 46 m. 9 od godz. 3-4 popoł. 745

**OKAZJA**  
spowodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z towarami i urządzeniem (do 500 zł). Klientela wyrobiona. Przy sklepie mieszkanie. Szkapłerna 61-3.

**SKLEP**  
spożywczy sprzedam natychmiast. Klientela wyrobiona. Legionowa 26.

**DO SPRZEDANIA**  
dom drewniany, nowo wybudowany, lat 11 bez podatków, plac 1120 m<sup>2</sup>, dochód roczny 2100 zł. Na Zwierzycu. Cena 19.500, w tym dług bankowego 3000 zł. Inform. Mickiewicza 46 — 9, od godz. 3-4 popoł.

**NAUKA**  
Instytut Germanistyki  
Z-k sw. Michalski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.)

**Student**  
U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzecza 7-5.

**STUDENT U. S. B.**  
przygotowuje i umiesci w gimnazjum oraz udziela fachowo korepetycji w zakresie gimn. może być za pokój w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Korepetytor”.

**PRACA ZAOFIAROW.**  
POTRZEBNA służąca, z dobrem gotowaniem, zgłaszać się w godzinach od 12 do 2 popoł. Wielka 19 m. 3.

**PRACA POSZUKIW.**  
ADMINISTRACJE domu przyjmie kawaler lat 34, uczynki, energiczny, skromnych wymagań, bardzo dobre referencje. Zgłosz. do Administracji pod H.K. tamże adres.

**SEROWAR**  
specjalista, długol. praktyka zagr. poszukuje pracy. Wileńska 52-16 Kozar W. 747

**TECHNIK**  
wykwalifikowany z długoletnią praktyką wykonuje roboty mierznicze, kreślarskie i inne solidnie i nie drogo. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Połocka 13 m. 8 pod P. Sz. 702

**OSOBA**  
inteligentna, młoda, bez rodziny zamieści prowadzeniem domu kulturalnej osoby a także pielęgnacją chorych jako fachowa z poleceniami siostra. Wilno, ul. Witkomińska Nr. 3 m. 8 vis a vis Kościół św. Rafała.

**CASINO**  
Już jutro  
**Greta GARBO**  
oraz Robert TAYLOR  
w najwybitniejszym filmie produkcji 1937 r.  
**„DAMA KAMELIONA”**



**KREM SPORTOWY**  
HALINA  
MAR. PAZDZIESIĘCIEGO  
na plaży w sporcie w domu  
Marne święta bez Krupnika  
**BEZ GOTOWANIA KRUPNIK**  
i FILTROWANIA  
sporządzisz przy pomocy zaprawy żiolowo-korzanej  
Flakon 1 zł. wystarcza na 1-3 litry wódki  
POLECA SKŁAD APTECZNY  
**Władysława Trubity**  
WILNO, LUDWISARSKA 12,  
(róg Tatarskiej).  
Tamże wody kolońskie na wagę.  
78 przeczudnych zapachów.

**NAUCZYCIELKI**, dobrze kucnieć, go-  
spodarstwo, wyrób masła na sprzedaż.  
Wymagania skromne  
Szkapłerna 35-19 od  
godz. 10-3 pp.

**RÓŻNE**  
**JUZ CZAS**  
zaczaj przereźwanie koron drzew owocowych, cięcie krzewów, oczyszczanie pni, przesadzanie roślin pokojowych. Wykonanie sumienne, ceny przystępne. Zgłoszenia: pod „Roboty sezonowe” w Administracji.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

# „Koty i pazury”

Tym razem podjąłem się zadania szczególnie ciężkiego. Nawet Ali, który widywał trudne lowy i który, jak zwykle, czekał na mnie w Singapurze, na widok listy zamówień zblił, o ile tylko może zblednąć brzozy człowiek.

Rzecz była w istocie gila. Na mojej liście figurował indyjski nosorożec samiec, największe i najrzadsze zwierze z rodziny nosorożców. Na całym świecie poza Indiami tylko trzy gruboskóre nosorożce znajdują się w niewoli i to jedynie samice. Otóż ja miałem dostarczyć samca, a o ile wiedziałem, nikt jeszcze nie schwytał żywcem samca-nosorożca. Oznaczało to dodatkową dwutyśiącznomilową podróż do Nepalu na północno-wschodniej granicy Indji, uzyskanie pozwolenia, tygodnie cięż-

kiej pracy i — los szczęścia.  
Na mojej liście figurował daleki biały bawoł azjatycki. Mogłoby się wydawać, że to nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że białe bawoły azjatyckie są prawie tak samo rzadkie jak białe słonie. W życiu widziałem tylko jeden okaz tego rodzaju — cielę w stadzie w Negri Sembilan — i to przed pięciu laty! Nic dziwnego, że Ali powiedział gila. Gdzie tu szukać takiej rzadkości w ostępach dżungli! Równie łatwe zadanie, jak znaleźć igłę w stogu siana.  
Następnie miałem zamówienie na tapira malajskiego. Są to tapiry czaprakowe, które, jakby nie podlegając ewolucji, pozostały niezmiennymi przeżytkami przedhistorycznych czasów. Naturalnie są to bardzo rzadkie zwierzęta i Ali w tym kierunku również nie wróżył powodzenia.  
Bliższe pozycje na liście dotyczyły olbrzymiego orangutanga o rozpiętości przednich łap przynajmniej dwóch i pół metrów, wielkiego, okrutnego okazu tygrysa-ludo-

żery i niezliczonego szeregu rzadkich ptaków i małp.  
Lecz Ala najgłośniej gilo-wał nad jasną panterą. Są trzy odmiany panter: czarna, cętkowana i jasna cętkowana, ta ostatnia ogromnie rzadka i trudna do schwytania. Z jakiegoś powodu jasna pantera nie rozmnaża się tak łatwo jak inne odmiany, jest nawet w swoim naturalnym środowisku niestychanie rzadka i, w przeciwieństwie do czarnego i cętkowanego kuzyna, wyjątkowo tylko wchodzi na oczy Sakai'om z dżungli lub Malajczykom, którzy mieszkają na skrajach puszczy.  
— Nie da się, panie — powiedział Ali pokazując brązowym palcem na pozycję z jasną panterą. — Gila!  
— Mus, Ali — odparłem — ale miałem ochotę potrasnąć głową tak jak on.  
Zawsze główną kwatery zakładam w Singapurze i stamtąd urządzam wyprawy. Tutaj gromadzę potrzebne przybory i ludzi. Stary krajan, wytwórca siatek, dostarcza mi sieci na zwierzęta, mocniejszych i bardziej giętkich, niż wszelkie dostępne dla mnie wyroby w tym rodzaju. Są one zrobione ze stalowych lin grubości ołowka, a mimo to ustepliwe jak sieć rybaka. Planowałem sobie, że złapię moją jasną

panterę w taką sieć, tylko jeszcze nie wiedziałem dobrze, jak to zrobić. Te zwierzęta są naogół zbyt przebiegłe, żeby się dać schwytać w podobną pułapkę. Coż kiedy na razie nie mogłem wymyślić nic lepszego.  
Wyruszyłem z ekwipunkiem i ludźmi do północnego Jahore, żeby tam rozbić główne obozowisko. Kilka tygodni zeszło nam na budowie szopy attap. Musiała być wielka, żeby pomieścić kwatery dla ludzi, składnicę i klatki dla schwytanych zwierząt. Zrab był bambusowy, dach z liści palmy nipa. Krawcowy robią z tych liści pewnego rodzaju gonty o wymiarach osiem na sześćnaście cali t. zw. attap. Stąd nazwa szopy.  
Z tej kwatery w dżungli wyprawiam się w różne strony i w razie potrzeby rozbijam tymczasowe obozowiska. Spodziewałem się, że jasną panterę znajdę w Pahangu, najbardziej obfitującej w koty okolicy Malakki.  
W dżungli łatwo natknąć się na tropy. Mieszkańcy znają mnie dobrze i przychodzą meldować o różnych zwierzętach. W pobliżu zdarzały się czarne pantery, ale jasnych ani na lekarstwo. Rozgłosiłem, że nagrodzę tego, kto mnie naprowadzi na trop jasnej pantery, ale na razie nikt się nie zgłaszał.

Zajmowałem się innymi rzeczami, gromadząc ptaki i zakupując od krawcowców małe zwierzęta. Od jednego starca dostałem parę pięknych dzioborożców i wielką jaszczurkę warana, która mnie bardzo ucieszyła. Sam schwytałem w sidła parę argusów.  
Ali odkrył tokowisko — takie, o jakim już pisałem — bardzo niedaleko od prowizorycznego obozu. Samiec jeszcze się krzątał koło uprzęgnięcia zielsk i trawy. Wiedziałem, że para będzie przychodziła dzień w dzień, póki on nie odprawi „wielkiej parady”. Zastawiłem więc sieci naokoło półka.  
Sieci na ptaki robią krawcowcy z włosów splecionych w mocne sznurki. Żeby schwytać biegającego ptaka wystarczy zrobić na końcu pętlę i drugi koniec umocować do kija, wbitego w ziemię. Niech tylko ptak stąpi na pętlę, ta od szarpnięcia zacisnie mu się na nodze i trzyma go, póki nie przyjdzie myśliwy.  
Ale mnie zależało na jasnej panterze, a zacząłem się już obawiać, iż Ali miał słuszną i moją nadzieją jest gila.  
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, sa granicą zł. 6.—  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

